
Głosy prasowe w związku z Ogólnopolskim Zjazdem Adwokatów

Palestra 25/3-4(279-280), 217-228

1981

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Głosy prasowe w związku z Ogólnopolskim Zjazdem Adwokatów

Problematyka umocnienia praworządności i jej gwarancji jako jedno z centralnych zagadnień dyskusji nad odnową Rzeczypospolitej wzmogła zainteresowanie społeczeństwa także sprawami adwokatury. Nic więc dziwnego, że zarówno przygotowania do Zjazdu, jak i jego przebieg oraz wyniki znalazły szeroki oddźwięk w licznych informacjach prasowych z tego okresu. Sprawy związane ze Zjazdem relacjonowano nie tylko w prasie centralnej, ale również w dziennikach i tygodnikach, ukazujących się w różnych regionach kraju, oraz w licznych notatkach, informacjach i wywiadach z przedstawicielami samorządu adwokackiego.

*

Ożywienie działalności środowiska adwokackiego zostało odnotowane przez prasę na długo przed Zjazdem. Tak np. „Echo Krakowa” i „Gazeta Południowa” w swych wydaniach z dnia 13 października 1980 r. podały relację o spotkaniu aktywu społeczno-politycznego i środowiska adwokatury krakowskiej, jakie dwa dni wcześniej odbyło się z inicjatywy Rady Adwokackiej w Krakowie. Przytoczono wypowiedź dziekana Rady adv. Stanisława Warcholika o wysunięciu przez środowisko prawnicze setek wniosków i postulatów, do rozpatrzenia których powołano specjalną komisję problemową. Do przygotowanego przez komisję opracowania tych postulatów ustosunkowało się liczne grono adwokatów. Jak podało „Echo Krakowa” w notatce zatytułowanej: *Istotny głos adwokatów*, „dyskusja długa, ostra i twórcza była potwierdzeniem autentycznego głosu środowiska adwokackiego w rozważaniach o naprawie Rzeczypospolitej”.

Łódzkie zaś dzienniki, mianowicie „Słowo Ludu” i „Dziennik Popularny”, odnotowały w swych wydaniach (z dn. 15 i 16 października 1980 r.) fakt powstania Stowarzyszenia Adwokatów i Aplikantów Adwokackich, informując jednocześnie, że adwokaci i aplikanci adwokaccy zrzeszeni w tym stowarzyszeniu pragną się włączyć do czynnego udziału w odnowie życia społecznego.

*

W dniu 12 listopada 1980 r. w Kielcach spotkali się adwokaci Izby kieleckiej z przedstawicielami Prezydium Zarządu Regionu Świętokrzyskiego NSZZ „Solidarność”. Adwokaci kieleccy zaofiarowali pomoc prawną w szeroko pojętych granicach, m.in. przez udzielanie bezpłatnego poradnictwa na specjalnych dyżurach oraz przez prowadzenie wykładów o tematyce związanej z obowiązującym prawem w tym także dla nowo wybieranych rad zakładowych). Powołano też pełnomocnika adwokatury do spraw kontaktów z NSZZ „Solidarność” Regionu Świętokrzyskiego w osobie adv. Wojciecha Czecha. Informowało o tym kieleckie „Słowo Ludu” (z dnia 14 listopada 1980 r.).

*

„Co prawda żadnego oficjalnego raportu o stanie adwokatury dotychczas nie sporządzono, lecz nie oznacza to, iż nie zachodzi potrzeba takich analiz” — stwierdził „Tygodnik Demokratyczny” (z dn. 7.XII.1980 r.) w artykule zatytułowanym

Stan adwokatury. Występuje bowiem w tym środowisku — kontynuuje autor artykułu sygnujący go inicjałami D.F. — „tak ściśle wszak związanym z wymiarem sprawiedliwości i stanowiącym jedną z jego integralnych części, szereg problemów — nieraz od dawna już stawianych przez adwokatów.” Wśród tych problemów autor wymienia potrzebę stworzenia nowego prawa o adwokaturze, zapewniającego pełną i rzeczywistą samorządność. Rozwijając ten temat autor relacjonuje postulaty dotyczące m.in. podporządkowania adwokatury Radzie Państwa, zakresu i charakteru nadzoru nad adwokatami, pięcioprzymiotnikowych zasad wyborczych w wyborach do wszystkich organów samorządu adwokatury i powołania instytucji zjazdów adwokatury. Nawiązując do faktu, że obowiązująca ustawa z 1963 r. nie przewiduje zjazdów, autor uważa, że przewidywane na początek 1981 r. zwołanie Zjazdu Adwokatury wyprzedziłoby niejako formalne usankcjonowanie tej instytucji w przyszłej ustawie.

Obok informacji o powołaniu 17-osobowej Komisji Zjazdowej znalazła się w omawianym artykule jeszcze wzmianka o utworzeniu przy Komitecie Centralnym Stronnictwa Demokratycznego specjalnego Zespołu do spraw funkcjonowania prawa pod przewodnictwem wiceprezesa NRA posłanki adw. Marii Budzanowskiej. Na pierwszym posiedzeniu tego zespołu omawiano głównie problemy adwokatury.

*

O gwarancje pełnej demokratyzacji — tak zatytułowała Ewa Łuniewska w „Dzienniku Wieczornym” (z dn. 16 grudnia 1980 r.) wywiad z dziekanem Rady Adwokackiej w Bydgoszczy adw. Franciszkiem Wysockim. W wywiadzie podkreślono w szczególności ogólnospołeczne znaczenie zapowiedzianego Zjazdu jako wyrazu stanowiska ogółu adwokatury wobec zachodzących zmian w naszym kraju. Dziekan Wysocki scharakteryzował bliżej najważniejsze ze zgłoszonych przez środowisko adwokackie — w dyskusjach przedzjazdowych — postulatów, których realizacja leży w interesie całego społeczeństwa. Postulaty te ujęto w czterech grupach” — powiedział dziekan. Tak więc w pierwszej grupie znajdują się te, które dotyczą systemu obowiązującego prawa, w drugiej — funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, w trzeciej — wykonywania zawodu oraz działalności samorządu adwokackiego, w ostatniej zaś — zagadnienia socjalno-bytowe adwokatury.

„W pierwszej grupie — oświadczył rozmówca — za najważniejszy postulat uważam opracowanie nowej ordynacji wyborczej do Sejmu i rad narodowych. Chodzi o to, by zagwarantować pełną i trwałą demokratyzację życia społecznego i politycznego.”

W treści wywiadu zapoznano ponadto opinię publiczną z szeregiem dalszych postulatów, jak np. wprowadzenia zasady powoływania sędziów Sądu Najwyższego dożywotnio, zmiany kryteriów ocen pracy poszczególnych sędziów, obniżenia opłat i kosztów sądowych oraz zweryfikowania polityki karnania, wprowadzenia zastępstwa adwokackiego we wszystkich sprawach majątkowych i niemajątkowych bez względu na rodzaj i charakter organu rozpatrującego sprawę. Ze szczególnym naciskiem podkreślono potrzebę dopuszczania zastępstwa adwokackiego w postępowaniu przed komisjami rozjemczymi i odwoławczymi z zakresu prawa pracy, w sprawach o świadczenia pieniężne z ubezpieczenia społecznego oraz w sprawach paszportowych. Wywiad kończy krótkie scharakteryzowanie postulatów dotyczących spraw socjalno-bytowych adwokatury.

*

„Jeżeli patrzemy na pracę Warszawskiej Rady Adwokackiej w latach ubiegłych z perspektywy możliwości dnia dzisiejszego, to na pewno była ona za mało dynamiczna w zakresie żądania zmian. Byliśmy wprawdzie nieustępliwi i twardzi w zakresie naszych ocen i sądów, odnośnie faktów, które w naszym odczuciu godziły lub mogły godzić w interesy środowiska, ale zbyt często schodziliśmy do defensywy w sprawach ogólnych zamiast prezentować postawę ofensywną”. Tymi słowami dziękana adv. Macieja Dubois, otwierającymi dyskusję na Zgromadzeniu Warszawskiej Izby Adwokackiej w dniu 14 grudnia 1980 r., rozpoczyna swą relację z tego zgromadzenia Janina Paradowska na łamach „Kuriera Polskiego (z dn. 18 grudnia 1980 r.). Tytuł artykułu *Powiedzmy sobie całą prawdę* doskonale charakteryzuje atmosferę tego zgromadzenia i odczucia autorki reportażu. Przytacza ona słowa, jakie „raz po raz” padały z trybuny zgromadzenia w Sali Mickiewiczowskiej Auditorium Maximum Uniwersytetu Warszawskiego: „Powiedzmy sobie wreszcie całą prawdę. Prawdę o naszej pozycji w społeczeństwie, o systemie wymiaru sprawiedliwości, którego jesteśmy jednym z elementów, o naszych nie załatwianych przez całe lata postulatach. Powiedzmy sobie też prawdę o tym, że nasza samorządność i niezależność, bez której nie sposób mówić w ogóle o praworządności, ulegała w ostatnich latach daleko idącym ograniczeniom”.

Autorka określa — jako mające niejednokrotnie dramatyczny charakter — te wystąpienia, które poświęcone były krytyce uchwalonego przez Naczelną Radę Adwokacką w 1975 r. regulaminu ustalającego zasadę przechodzenia adwokata na emeryturę w wieku 70 lat. „Dlaczego odcinamy od zawodu tych, którzy są chodzącą tradycją naszej adwokatury? (...) My sami wiemy, kto i kiedy powinien odejść z naszego zawodu, i granica wieku nie ma tu żadnego znaczenia” — oto odnotowane przez autorkę wypowiedzi dyskutantów.

Dwie sprawy — według oceny autorki — zaciążyły najsilniej nad całą dyskusją na warszawskim zgromadzeniu. Jedna z nich to wyrażone w wystąpieniach dyskutantów wotum nieufności wobec Naczelnej Rady Adwokackiej, a druga to powszechne wołanie o nowelizację ustawy o ustroju adwokatury. „Byłoby jednak krzywdzące dla wszystkich uczestników zgromadzenia stwierdzenie, że problemy środowiska zdominowały dyskusję” — dodaje tu J. Paradowska. Był bowiem w dyskusji także nurt drugi: troska o praworządność w naszym kraju, wyrażająca się w długiej liście postulatów, spośród których przytoczono w reportażu przykładowo — nowelizację przepisów prawa karnego, a w szczególności zniesienie kary śmierci, pełne zagwarantowanie praw osób podejrzanych i ich obrońców w postępowaniu przygotowawczym oraz żądanie zmiany przepisów o opłatach i kosztach sądowych.

Reportaż zawiera znamienne konkluzje, wartą odnotowania, gdyż pochodzi od osoby spoza środowiska adwokackiego. J. Paradowska pisze: „Przysłuchując się przez wiele godzin tej niezwykle gorącej, momentami żarliwej dyskusji, nie mogłam oprzeć się refleksji, że w tym niewielkim przecież liczebnie środowisku, a tak ważnym ze względu na funkcje, które spełnia, oddolnym głosem, żądającym odnowy, załatwienia zgłaszanych od lat postulatów, nie towarzyszą odgórne decyzje władz państwowych i władz samej adwokatury, które by przyspieszały rozwiązywanie nabrzmiałych problemów.”

Okoliczność, że porządek obrad przygotowywanego Zjazdu Adwokatów będzie wykraczał poza wąsko profesjonalne problemy środowiska, zapowiadana była także m.in. w wywiadzie udzielonym łódzkim „Odgłosom” przez dziekana Rady Adwokackiej w Łodzi adw. dra Eugeniusza Sindlewskiego. „Spodziewamy się, że po latach lekceważenia naszych postulatów, głos naszego środowiska stanie się wreszcie słyszalny, w tych, zwłaszcza sprawach, które dotyczą ogólnonarodowego dobra. W naszym głosie zawierać się przecież będzie suma wiedzy o życiu, którą w jego interesie chcemy ofiarować społeczeństwu” — stwierdził mec. Sindlewski. Wywiadowi temu, zatytułowanemu *Czego chcą adwokaci?*, poświęciły „Odgłosy” całą stronę, co pozwoliło na obszerniejsze przedstawienie opinii publicznej aktualnych problemów praktyki wymiaru sprawiedliwości oraz problematyki zawodowej adwokatury. Dzięki temu wywiad nie stracił na aktualności, mimo że ukazał się w kilka dni już po Zjeździe (w dniu 11.I.1981 r.).

Szczególne zainteresowanie mającym się odbyć Zjazdem wykazało ponownie Prezydium Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego na posiedzeniu w dniu 18 grudnia 1980 r., na którym omawiano sprawy środowiska adwokackiego. Prezydium wysłuchało informacji Naczelnej Rady Adwokackiej o przygotowaniach do Krajowego Zjazdu Adwokatów w Poznaniu. Podkreślając fakt trwania jeszcze kryzysu między władzą a społeczeństwem, Prezydium CK SD potwierdziło znaczenie adwokatury w procesie odnowy oraz wyraziło uznanie dla dorobku zespołów adwokackich w obsłudze prawnej obywateli. Zaakceptowano opinię o konieczności wydania nowej ustawy o adwokaturze oraz stwierdzono potrzebę zwiększenia troski o sprawy socjalno-bytowe środowiska adwokackiego. Donosiły o tym dzienniki „Trybuna Ludu” w dniu 19 grudnia, a „Kurier Polski” w dniu 21 grudnia 1980 r.

Organ Stronnictwa Demokratycznego „Tygodnik Demokratyczny”, zamieścił na kilka dni przed Ogólnopolskim Zjazdem Adwokatów obszerny wywiad z wiceprezesem NRA, posłem adw. Marią Budzanowską. Spośród tematów Zjazdu, którym poświęcony był ten wywiad, zawierający w wielu punktach swego rodzaju podsumowanie dyskusji przedjazdowych, warto przytoczyć następujący fragment poświęcony sprawie zasad i polityki tworzenia prawa oraz kontrolowania orzecznictwa sądowego:

„Skąd zainteresowanie adwokatury tymi właśnie tematami?” — pyta autorka wywiadu Danuta Frey. A oto odpowiedź posła mec. adw. M. Budzanowskiej: „Ponieważ właśnie ona współuczestniczy w stosowaniu prawa, ma pełne rozeznanie w tym, jak ono działa, czy jest skuteczne i słuszne z punktu widzenia społecznego, a także — czy gwarantuje prawa obywateli. Stwierdzamy na przykład, że weryfikacji pod tym właśnie kątem wymagają obecnie resortowe akty prawne. Już samo przebrnięcie przez ich gąszcz sprawia trudności, a przy tym pochodzą one nieraz sprzed wielu lat, są ze sobą sprzeczne, niezgodne także z aktami wyższego rzędu. Pogarszają więc pozycję obywatela wobec urzędu, a także stwarzają potencjalne możliwości samowoli tego ostatniego. O tym, że sprawy te oceniane są dziś jako

ważne, świadczy chociażby, że radziła nad nimi ostatnio Sejmowa Komisja Prac Ustawodawczych, w której pracach biorą udział”.

„W ten sposób obie te inicjatywy — sejmowa i adwokacka — zbiegły się ze sobą” — podsumowuje tę część wywiadu D. Frey.

W tym samym wywiadzie dziennikarka porusza m.in. szczególny problem związany z wykonywaniem zawodu pytając, „czy w środowisku naszej palestry nie pojawiają się obecnie koncepcje powrotu do prywatnych kancelarii jako drugiej, obok zespołów adwokackich, formy wykonywania zawodu?” „Są to głosy sporadyczne przeważnie starszego pokolenia — odpowiada na to adw. M. Budzanowska. — Przy czym, podkreślić wypada, nie wypływają one z kwestionowania idei oraz dorobku zespolonej pracy, lecz przede wszystkim z warunków, w jakich się ją dziś nierzadko wykonuje: w ciasnocie, niemożności dyskrecjonalnej rozmowy z klientem, w warunkach gubiących niezbędny klimat zaufania oraz narażających na szwank tajemnicę zawodową. Troska o korzystniejsze warunki funkcjonowania zespołów, które sprawdziły się jako uspołeczniiona forma obsługi prawnej obywateli, nie jest więc sprawą samej adwokatury” („Tygodnik Demokratyczny” z dn. 21—28.XII.1980 r.).

Na pięć dni przed Zjazdem, mianowicie w dniu 29 grudnia 1980 r., członek Biura Politycznego, sekretarz Komitetu Centralnego PZPR Kazimierz Barcikowski przyjął Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej z prezesem drem Zdzisławem Czeszejką-Sochackim. Donosząc o tym spotkaniu w wydaniu z dn. 30.XII.1980 r., „Trybuna Ludu” poinformowała szerokie grono swoich czytelników pisząc m.in.: „Członkowie prezydium przedstawili aktualne problemy i postulaty środowiskowe oraz poinformowali o przygotowaniach związanych z Ogólnopolskim Zjazdem Adwokatów, który odbędzie się 3—4 stycznia 1981 r. w Poznaniu. Przekazali równocześnie K. Barcikowskiemu zaproszenie do udziału w tym zjeździe. W toku szczerej i bezpośredniej wymiany poglądów wskazano na środki i formy dalszego działania adwokatury dla wzmocnienia jej pozycji w ochronie porządku prawnego i podniesienia kultury prawnej społeczeństwa.”

K. Barcikowski, życząc owocnych obrad zjazdowi, „wyraził przekonanie, że adwokatura ze swej strony uczyni wszystko, aby poziom moralno-zawodowy był wysoki i tym sposobem adwokatura stała się ważnym czynnikiem socjalistycznej praworządności.”

Analogiczną informację powtórzyło za Polską Agencją Prasową „Życie Warszawy”, również w wydaniu z dnia 30 grudnia 1980 r.

Środowisko adwokackie było i jest świadome istotnego znaczenia i roli adwokatury w działalności publicznej. Zjazd, który odbył się w dniach 3 i 4 stycznia 1981 r., stał się okazją do ujawnienia, że przeświadczenie to nie jest wyłącznie wynikiem samooceny środowiska, ale znajduje odbicie w opinii publicznej. Świadectwem tego było także szerokie echo, jakim obrady Zjazdu i omawiane na nim zagadnienia odbiły się w informacjach prasowych po Zjeździe. Już nazajutrz po zakończeniu Zjazdu szereg dzienników ukazujących się w kraju opublikowało obszernie notatki o odbytym Zjeździe. Oto treść publikacji na ten temat z dn. 5 stycznia 1981 r. przedstawiona tu w skrócie.

„Trybuna Ludu” w informacji zatytułowanej *Zjazd adwokatów zakończył obrady* donosiła m.in.: „Adwokatura — jak to podkreślano na Zjeździe — stanowi nie-wielką grupę zawodową, lecz ma ogromny wpływ na świadomość społeczną i życie publiczne, stąd też przypada jej szczególna rola w procesie odnowy życia politycznego i społeczno-gospodarczego kraju. Prawo — mówiono — musi zabezpieczać wolności obywatelskie, gwarantować poczucie ładu i spokoju, a wzmacniać stan obywatelskiej odpowiedzialności za wspólne sprawy, kształtować kulturę polityczną społeczeństwa. Podstawową gwarancją praworządności musi być niezawisłe sądownictwo.”

W omawianej informacji odnotowano także te głosy w dyskusji, które wskazywały na to, iż dotychczasowe traktowanie zawodu adwokata i adwokatury jako instytucji prawnopublicznej nie służyło należycie pełnieniu przez nią właściwej funkcji społecznej i publicznej.

Informację o podobnej treści zamieściło również „Życie Warszawy”.

„Głos Pracy” w swojej informacji o zakończeniu obrad Zjazdu, zatytułowanej *Niezawisłe sądownictwo gwarancją praworządności*, nawiązał m.in. do tych wypowiedzi uczestników Zjazdu, którzy ustosunkowując się do najważniejszych obecnie spraw wskazywali, iż adwokatura polska — nawiązując do wspaniałych tradycji — zdecydowanie łączy się z nurtem odnowy moralno-politycznej oraz z kształtowaniem stosunków społecznych na warunkach określonych w porozumieniach w Gdańsku, Szczecinie i Jastrzębiu.

„Kurier Polski” zaopatrzył swoją informację o odbytym Zjeździe w znamienity tytuł: *Nie ma praworządności bez samorządnej adwokatury*. Relacja „Kuriera” rozpoczyna się następującym stwierdzeniem: „W procesie odnowy donośnie zabrzmiał głos polskiej palestry”. Przytoczono w artykule m.in. ten fragment referatu wprowadzającego prezesa NRA dra Zdzisława Czeszejski-Sochackiego, w którym podkreślono, że „nie może być naprawdą samorządnej i niezawisłej adwokatury, jeśli wymiar sprawiedliwości nie będzie funkcjonował zgodnie z potrzebami społecznymi, nie będzie zaś mógł tak funkcjonować porządek prawny, jeśli w życiu społecznym nie będą utrwalone i przestrzegane zasady demokracji i sprawiedliwości społecznej.”

W informacji „Kuriera Polskiego” omówiono także główne tematy obrad i dyskusji, do której, jak to odnotowała gazeta, zapisało się przeszło sto osób.

Ukazujące się w mieście obrad Zjazdu — Poznaniu — dzienniki „Głos Wielkopolski” i „Gazeta Zachodnia” szczególnie dużo miejsca poświęciły relacji z obrad Zjazdu.

„Głos Wielkopolski” wspominał m.in. o wystąpieniach tych uczestników dyskusji, którzy nawiązując do czerwca 1956 roku w Poznaniu, grudnia 1970 r. i sierpnia 1980 roku na Wybrzeżu oraz wyrażając poparcie dla *Solidarności*”, stwierdzili, że niezbędne są realne gwarancje demokracji, praworządności, jawności życia politycznego, gdyż tylko w takich warunkach można zapobiegać kryzysom powstającym w wyniku wypaczeń socjalizmu.

W nawiązaniu do powyższego warto przytoczyć za „Gazetą Zachodnią” następującą relację: „Jedną z barier — mówiono — zapobiegających powstawaniu kryzysów politycznych jest porządek prawny, jednakowo obowiązujący zarówno obywateli jak i aparat państwowy. Adwokaci z racji wykonywanego zawodu mają tu wielką rolę do spełnienia.”

*

W stałej rubryce „Tydzień w SD” „Tygodnik Demokratyczny” w wydaniu z dnia 18 stycznia 1981 r., zamieszczając informację z obrad Prezydium Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego, poinformował, że jednym z punktów porządku tych obrad były zadania Stronnictwa w adwokaturze. Temat ten, bezpośrednio związany — jak podkreślono w relacji — z odbytym na początku stycznia Ogólnopolskim Zjazdem Adwokatów w Poznaniu, wskazuje na konieczność pilnego podjęcia prac legislacyjnych, w wyniku których Sejmowi PRL zostanie złożony projekt ustawy o ustroju adwokatury. „Adwokatura — stwierdza się w omawianej informacji — jest instytucjonalnym gwarantem praworządności, równości obywateli wobec prawa i najszerszej pojętej sprawiedliwości przy stosowaniu prawa. Jest więc niezbędnym elementem demokracji w ustroju socjalistycznym. Jednocześnie rola adwokatury musi być większa aniżeli tylko obrona praw jednostki w postępowaniu przed organami wymiaru sprawiedliwości, albowiem na innych odcinkach życia społecznego i państwowego mogą być zagrożone istotne dla szerokich grup społecznych elementarne dobra ludzkie. Skoro zaś obecna ustawa nie pozwala adwokaturze spełniać jej roli — zmiana obecnego stanu normatywnego jest konieczna.” /

Prezydium CK SD przyjęło sprawozdanie z Ogólnopolskiego Zjazdu Adwokatury i po zapoznaniu się z postulatami środowiska, w którym liczną rzeszę stanowią członkowie Stronnictwa Demokratycznego, zajęło stanowisko, że — jak informował dalej „Tygodnik Demokratyczny” — Stronnictwo konsekwentnie wspierać będzie inicjatywę ustawodawczą zmierzającą do zmiany ustawy o ustroju adwokatury i do podporządkowania jej w kwestii legalności działania Radzie Państwa.

*

„Maraton adwokatów” — oto jak określił Zjazd Jerzy Ambroziewicz w publikacji „Prawa i Życia” z dnia 18 stycznia 1980 r. Tytuł publikacji nasunął się autorowi (który zresztą osobiście obserwował ów „maraton” na sali obrad) nie tylko z tego powodu, że obrady kończyły się koło północy. „Maraton to także najdłuższy bieg, zaś adwokatura złożyła sobie bardzo dalekie (dotychczas) cele. Twierdzenie, że teraz, w ramach odnowy, wszystko zależy od niej samej, byłoby powiedzeniem tylko części prawdy. Tymczasem można tylko mówić o szansach” — taką refleksją dzieli się autor z czytelnikami popularnego — nie tylko w środowisku ludzi parających się prawem — tygodnika prawniczego i postuluje dalej, że „trzeba będzie je (te szanse — *dop. redakcji*) dać palestrze, albowiem tak się składa, że stosunek do niej jest jednym z podstawowych wyznaczników stosunku państwa do praworządności”.

Artykuł obok obszernego omówienia zagadnień merytorycznych, które były przedmiotem obrad, zawiera interesujące obserwacje publicysty poczynione na tle obrad Zjazdu. Autor przytacza fragment wystosowanego już 6 września zeszłego roku memoriału Prezydium NRA do Stanisława Kani, mówiący o tym, że głos adwokatury jest wyrazem troski o to, aby wszelkie społecznie istotne sprawy mogły być należycie i w porę dostrzeżone, przeanalizowane i załatwione. Na tym tle J. Ambroziewicz stwierdza: „Taki też był duch poznańskiego Zjazdu. Kwestie czysto warsztatowe, ba, nawet finansowe, przewijały się z rzadka, gdzieś w głębokim tle, zdominowane przez problemy daleko bardziej uniwersalne — prawa, praworządności, Polski. W kontekście tych spraw można mówić o zjeździe jednomyślnym.”

Relacjonując wynik głosowania nad wnioskiem adw. Zdzisława Krzezińskiego o ustąpienie 6-osobowego Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej, publicysta „Prawa i Życia” podkreśla nietypowość dla tego rodzaju akcji w ostatnich miesiącach, Prezydium bowiem otrzymało od Zjazdu wotum zaufania, w dodatku dużą większością głosów.

Zjazd wysłał stosowne adresy do Stanisława Kani, do Henryka Jabłońskiego, do papieża Jana Pawła II i do kardynała Wyszyńskiego, a także do Lecha Wałęsy. Autor omawianej publikacji komentuje tę, jak to określa, „ożywioną działalność epistolograficzną” powołaniem się na wypowiedź jednego z delegatów w kuluarach zjazdu: „Bardzo po adwokacku” — brzmiała ta wypowiedź przytoczona przez J. Ambrczewicza.

Nie mógł ująć uwagi publicysty tygodnika prawniczego, na którego łamach ukazywały się również informacje o konkursach krasomówczych organizowanych m.in. przez samorząd adwokacki, sposób prezentowania poglądów na Zjeździe. „(...) nie mogę sobie odmówić satysfakcji stwierdzenia, że są jeszcze w Polsce mówcy. Dawno nie słyszałem tak wielu doskonale skomponowanych, logicznych, nieskazitelną polszczyzną wygłoszonych przemówień” — stwierdza autor w końcowej części swej publikacji.

*

„Gazeta Prawnicza” (nr 2 z dnia 16 stycznia br.) poświęciła obradom Zjazdu bez mała dwie kolumny, zamieszczając artykuł Jerzego Szczęsnego pt. *Poznański Zjazd Adwokatury*. Autor zaznaczył na wstępie tej publikacji:

„To był zjazd historyczny. I to nie tylko dlatego, że minął czas pokolenia od ostatniego podobnego Zjazdu, że dopiero gniew stoczniovców umożliwił całej palestrze przemówienie jej własnym głosem, nawet nie dlatego, że Zjazd na nowo usytuował pozycję adwokatury, odrzucając stanowczo status „współczynnika” (wymiaru sprawiedliwości). Rangę Zjazdu wyznaczała przez cały czas jego trwania siła głosu adwokatury polskiej, głosu mówiącego donośnie i konkretnie o prawie, prawdzie i sprawiedliwości. A był to przecież Zjazd zwołany nie z mocy regulaminowego przepisu, tylko z woli własnej całej adwokatury (...)”.

Autor przytoczył wypowiedzi kilku osób (m.in. J. Bafii, adw. F. Sadurskiego, adw. W. Siły-Nowickiego), czego mianowicie można oczekiwać od najwyższego forum adwokatury, i zrelacjonował zarówno okres przygotowania Zjazdu jak i jego przebieg, konkludując, że „geneza Zjazdu wychodziła daleko poza problematykę i specyfikę korporacji, której zgromadzeniem był Zjazd”.

Autor nie ograniczył się do sprawozdawczego opisu przebiegu obrad Zjazdu, lecz dał jednocześnie wyraz wielu refleksjom natury ogólnej, dotyczącym wymiaru sprawiedliwości, praworządności i pełnej samorządności adwokatury w nurcie odnowy życia społeczno-politycznego w naszym kraju. „Jeżeli czas nadchodzący ma być czasem praworządności — napisał autor — musi być także czasem adwokatury. W Poznaniu zdobyła się palestra na precyzyjny osąd moralny samej siebie i rzeczywistości ją otaczającej. I przemówiła nowym głosem. Oby głos ten brzmiał zawsze mocno i czysto. W interesie publicznego dobra”.

Redakcja „Gazety” zaznaczyła, że publikując sprawozdanie red. J. Szczęsnego, „nie ze wszystkimi ocenami, poglądami i wnioskami wyrażonymi na Zjeździe, jak również nie ze wszystkimi odczuciami autora relacji może się zgodzić”, nie podała jednak motywów swego stanowiska.

„Polska współczesna przywraca dawno zapomniane zasady i reguły organizacyjne. Idą w cenę rzeczywiste prawa zbiorowości społecznych i zawodowych, tajność głosowania, swoboda wysuwania kandydatów do władz. Co na to projekt ustawy o ustroju adwokatury?” Z takim m.in. pytaniem zwrócił się Stanisław Podemski do wiceprezesa NRA adw. Marii Budzanowskiej w rozmowie opublikowanej w „Kurierze Polskim” (z dn. 19.I.1981 r.) a poświęconej obradom Zjazdu. W odpowiedzi rozmówczyni przytacza przykładowo niektóre zasady pełnej demokracji wewnętrznej postulowane w projekcie ustawy: przywrócenie do życia Zjazdu Adwokatury jako jej najwyższego organu, wybieralność wszystkich władz palestry w głosowaniu tajnym przy możliwości zgłoszenia nieograniczonej liczby kandydatów oraz zakaz zajmowania tego samego stanowiska we władzach naczelnych i wojewódzkich dłużej niż przez dwie kolejne kadencje.

Oczywistość związku pomiędzy zapewnieniem pełnej demokracji wewnątrz samorządu adwokackiego a możliwością właściwego pełnienia przez adwokatów jej roli społecznej nasunęła znanemu publicyście prawniczemu następującą refleksję. „Powiem szczerze — mówi S. Podemski — w okresie minionych dziesięciu lat rzadko i cichutko słychać było głos samorządu adwokackiego w sprawach obywatelskich, doniosłych społecznie, a jeśli już do tego dochodziło, to z opóźnieniem. Dla przykładu: kontrola sądowa administracji i dobijanie się o poszanowanie praw obrońców w śledztwach czy dochodzeniach śmielej; częściej i wcześniej wspierane były przez prasę niż przez uchwały władz samorządowych. Nie przydało to popularności adwokaturnie w szerokich kręgach społecznych.”

Obrady i uchwały Zjazdu dowodzą, że z tej krytycznej oceny swojej dotychczasowej działalności sama adwokatura wyciągnęła już wnioski. Dała temu wyraz m.in. Budzanowska w omawianym wywiadzie, stwierdzając m.in.: „Jeżeli już mówimy o obywatelskim głosie naszej adwokackiej społeczności, to słychać go było z mównicy Zjazdu donośnie i na każdy istotny dla kraju temat. Poglądy blisko stu mówców i praca przedzjazdowa wszystkich środowisk adwokackich, a także płon pracy do późnych godzin nocnych pracującej komisji uchwał pozwoliły sformułować Zjazdowi szereg postanowień, w których przeczytać można m.in.: «Po ciężkich doświadczeniach naród domaga się gwarancji praworządności i nie zadowolony się deklaracjami». «Obowiązywać musi jawność życia politycznego społecznego i gospodarczego z jednoczesnym ograniczeniem cenzury». «Prawdziwa demokracja może rozwijać się tylko w ramach praworządności». «Zachodzi konieczność ujawnienia wszelkich okoliczności związanych z nadużyciem władzy.»

Odbiciem tego, jak to określiła M. Budzanowska w przytoczonej powyżej rozmowie, „obywatelskiego głosu adwokatury” jest m.in. stwierdzenie Justyny Laskowskiej w wywiadzie z uczestnikiem Zjazdu adw. Tadeuszem Kaszubskim. Wywiad ten zamieszczony został we wrocławskich „Wiadomościach” (z dn. 12.II.1981 r.) pt. *Sprawiedliwsza sprawiedliwość*. Publicystka rozpoczyna wywiad słowami: „Z doniesień prasowych wynika, że Zjazd wyszedł daleko poza sprawy własnego środowiska i stał się rzecznikiem odnowy prawa i praworządności.” „Nie mogło być inaczej — odpowiada na to adw. Kaszubski. — Adwokatura, której pozycja uzależniona jest ściśle od całego systemu prawnego, jest wprawdzie tylko małym kółkiem w wymiarze sprawiedliwości. Bez dobrej adwokatury i dobrej prokuratury nigdy nie będzie dobrego sądu.”

Pozostając w kręgu spraw o znaczeniu ogólnospołecznym, warto przytoczyć jeszcze tę część wypowiedzi adw. Kaszubskiego, w której nawiązuje on do niestabilności naszego prawa: „Przypomina mi się pewien stary prawnik, który mawiał, że lepszy jest stary przepis zły niż najlepszy nowy. W tym na pozór paradoksalnym sformułowaniu kryje się głęboka mądrość. Ludzie nie orientują się, kto, kiedy i w jakim akcie prawnym ustanowił je, ale widzą, że tego nie wolno czynić, a tak należy postępować. Nasze ustawodawstwo, niestety, nie kieruje się tą mądrą maksymą (...)”. W związku z tym adw. Kaszubski nawiązuje do postulatu zjazdowego w sprawie powołania Trybunału Konstytucyjnego jako m.in. sposobu na przeciwstawienie się inflacji przepisów.

*

Obszerne wywiady z adwokatami—uczestnikami Zjazdu zamieściło także szereg innych dzienników:

— wrocławska „Gazeta Robotnicza” w wydaniu z dnia 2 lutego 1981 r. udostępniła swym czytelnikom wypowiedzi dziekana Rady Adwokackiej w Wałbrzychu Stanisława Baranowskiego oraz wicedziekana tejże rady Jerzego Bronisza, którzy mówili m.in. o niejednokrotnie negatywnym traktowaniu adwokatury w minionym okresie, o postulatach Zjazdu dotyczących w szczególności dostosowania naszego prawa do norm Międzynarodowego Paktu Praw Cywilnych i Politycznych, o gwarancjach praworządności i o zabezpieczeniu wolności obywatelskich;

— „Kurier Lubelski” (z dn. 15 lutego 1981 r.) zamieścił relację wicedziekana Rady Adwokackiej w Lublinie adw. Józefa Blacha z udziału delegatów izby lubelskiej w Zjeździe. „Mówiliśmy (na Zjeździe — *przyp. redakcji*) głównie o udziale adwokatów w stanowieniu prawa. Nie mamy w tej mierze — myślę o całym środowisku obrońców — powodów do zadowolenia. W Radzie Legislacyjnej przy prezesie Rady Ministrów zasiadał niegdyś adwokat prof. Kazimierz Buchała. Aktualnie Rada Legislacyjna obywa się bez zdania adwokatów” — powiedział adw. Blacha, przedstawiając w dalszej części wywiadu główne tematy obrad Zjazdu;

— kieleckie „Echo Dnia” (również z dn. 15 lutego 1981 r.) zapoznało czytelników z wynikami Zjazdu według relacji jego uczestników adw. Stefan Grzywaczewskiego i adw. Marka Porzonnego. Rozmówcy autorki wywiadu A. Wilniewicz podkreślali w szczególności ten nurt obrad Zjazdu, który dotyczył krytyki niedoskonałości aktualnego systemu prawnego i przeciwdziałania niewłaściwej polityce prawnej.

*

„Uprawnienia adwokata są lakmusowym papierkiem demokracji. Im mniej praw ma adwokat, tym mniej praw mają obywatele.” To porównanie, zawarte w wypowiedzi lubelskiego adwokata Jerzego Muchorowskiego, posłużyło Wandzie Falkowskiej za tytuł do reportażu ze Zjazdu („Polityka nr 5 z dn. 31 stycznia 1981 r.) pt. *Papierek lakmusowy*.

Reportaż wskazuje na szczególne, moralne zobowiązanie środowiska adwokackiego w powstałej sytuacji społecznej. Od stopnia bowiem demokratyczności państwa zależy stan świadomości prawnej i kultury demokratycznej kraju. Ograniczanie w ostatnich latach skuteczności działania adwokatury, będąc wynikiem podważenia idei równości stron w procesie, nie sprzyjało podnoszeniu autorytetu sądów i zaciążyło nad stanem praworządności ostatnich lat. Dowody na to, iż praktyka klóci się nie tylko z samą ideą równości stron, ale i z zapewnie-

niami tej równości zawartymi w kodeksie, znalazły wyraz w szeregu wystąpień zjazdowych przytoczonych w reportażu. Autorka omawia m.in. także te wystąpienia, które dotyczyły braku wpływu adwokatury na proces legislacyjny, nadmiernej penalizacji w polityce wymiaru sprawiedliwości, uskarżania się aresztowanych na niewłaściwe metody stosowane w śledztwie. Omawiając ten ostatni temat, autorka zwraca uwagę na to, że zgromadzone w śledztwie materiały, a zwłaszcza protokoły przesłuchań sporządzane w postępowaniu przygotowawczym w sposób mogący budzić zastrzeżenia, decydująco ważą na wyroku. „Sytuacja ta nie jest obca nikomu, kto odwiedza sale sądowe, a więc również sprawozdawcom sądowym, do których się zaliczam” — stwierdza W. Falkowska. Metody stosowane w śledztwie wymykają się spod prokuratorskiej kontroli. Stąd, zdaniem publicystyki, zrodził się postulat adwokatury przywrócenia instytucji sędziów śledczych.

A oto jeszcze jedna sprawa poruszana w wystąpieniach zjazdowych, znana bliżej autorce, która zajmuje się na co dzień problematyką prawną, mianowicie sprawa nieuwzględniania realnych możliwości płacniczych skazanego. „Sąd skazany ma na to brać?” — przytacza Falkowska pytanie zadane przez nią niedługo na konferencji prasowej przedstawicielowi Ministra Sprawiedliwości.

Pośród wielu spostrzeżeń dotyczących Zjazdu, przytaczamy jeszcze ocenę uchwał zjazdowych, cytując następujący fragment wymienionego wyżej reportażu „Polityki”: „Legitymacją każdego Zjazdu są jego uchwały. Uchwały poznańskie wystawiają chlubne świadectwo polskiej adwokaturze, której głos tak długo był tłumiony. Mowa w nich bowiem nie tylko o sprawach samej palestry, ale również o sprawach mających znaczenie dla całego społeczeństwa. Opowiadając się za porozumieniami zawartymi w Gdańsku, Szczecinie i Jastrzębiu, adwokatura opowiedziała się zarazem za zwiększeniem demokracji i respektowaniem praw jednostki, co zostało szczegółowo sprecyzowane w postulatcie domagającym się pełnego uwzględnienia w polskim prawie podpisanych i ratyfikowanych przez Polskę w 1977 r. Paktów Praw Człowieka.”

*

W popularnej rubryce „Rozmowa ŻYCIA” dziennik „Życie Warszawy” w dniu 10 marca 1981 r. zamieścił obszerny wywiad M. Dunin-Wąsowicza z wicedziekanem Rady Adwokackiej w Warszawie adw. Jerzym Malinowskim. Oceniając efekty grudniowego Zgromadzenia Warszawskiej Izby Adwokackiej oraz Ogólnopolskiego Zjazdu Adwokatów z perspektywy dwóch miesięcy, jakie upłynęły od Zjazdu, adw. Malinowski wskazał na podjęte w tym czasie działania, takie jak opracowanie projektu nowego Prawa o adwokaturze oraz zebranie i uporządkowanie wszystkich postulatów środowiska. Wiele z tych postulatów, jak powiedział wicedziekan Malinowski w wywiadzie, zgłaszaliśmy i w minionych latach, ale nie były one, niestety, przyjmowane przez organa państwowe. A ich realizacja jest jednym z warunków odnowy, demokratyzacji i praworządności.

Do postulatów tych należą także problemy samorządności i niezależności adwokatury, którym poświęcona była znaczna część obrad w Warszawie i Poznaniu. „Czy palestra uważa je za najważniejsze, za pierwszoplanowe?” — pada pytanie red. Dunin-Wąsowicza. „Można odnieść takie wrażenie — stwierdza mec. Malinowski — chociaż trudno hierarchizować postulaty, bo dotyczą one w większości zmian gwarantujących należyte przestrzeganie prawa w interesie ogólnospołeczny. Samorządność i niezależność adwokatury nie jest wyłącznie naszą sprawą wewnętrzną. Od nich zależy właściwa i prawdziwa ochrona prawna obywateli”.

Opinia publiczna rzadko jest zaznajamiana z działalnością społeczną członków palestry, działalnością, na którą w tym tak ważnym okresie, jaki przeżywa cały kraj, powstaje również szczególne zapotrzebowanie. Publicysta „Życia Warszawy” zwraca uwagę w omawianym wywiadzie na potrzebę daleko idącej pomocy ze strony adwokatów w usuwaniu zjawiska niewystarczającej znajomości prawa. „Zwłaszcza teraz — podkreśla red. Dunin-Wąsowicz — pomoc ta potrzebna jest chyba nie tylko w osobistych, niejako prywatnych sprawach obywateli, ale i w tych społecznych, powszechnych.” Wskazując, że w przeszłości w zbyt małym stopniu korzystano z wiedzy i doświadczeń adwokatów, wicedziekan Malinowski przypomina: „Jesteśmy wprawdzie obecni w takich organizacjach, jak ZBoWiD czy PKPS, ale nie ma nas prawie w radach narodowych. Posłami w Sejmie jest tylko pięciu adwokatów”. Sytuacja społeczno-polityczna w kraju, zachodzące procesy odnowy stwarzają zachęty i warunki ku temu, aby i w tej dziedzinie nastąpiła poprawa. „(...) w tym społecznym działaniu coś się zmienia” — kontynuuje przedstawiciel warszawskiej Rady Adwokackiej. — Świadczyć może o tym choćby fakt, że członkowie palestry są doradcami w nowo powstałych związkach zawodowych: Solidarności, związkach branżowych i autonomicznych. Staramy się pomagać w prawidłowym funkcjonowaniu tych związków, w opracowywaniu statutów, przygotowywaniu rejestracji. Myślę, że gdyby szerzej korzystano z pomocy ludzi znających prawo (nie tylko zresztą w związkach), to może udałoby się uniknąć wielu niepotrzebnych napięć.”

Wypowiedź ta ma szczególną wymowę w okresie, gdy opracowujemy niniejszy przegląd prasy (koniec marca 1981 r.). W interesie całego społeczeństwa jest, aby postulat szerszego korzystania z pomocy prawników doczekał się realizacji w codziennej działalności wszystkich, do których mógłby być adresowany.

S.J.